

## KOLCE BEZ ROZ

### RENTOWNOŚĆ KOLEI

Rozmowa w kawiarni.  
— Polska musi zamknąć czym prędzej granicę rumuńską dla żydów! Na co jeszcze czekamy?  
— Pan jest niepoprawny „antypaństwowiec”. Bilet z Ghica Voda do Warszawy kosztuje przeciętnie 40 zł. — z tych 500 tys. żydów, którzy opuszczają Rumunię możemy lekko liczyć na 200 tys. Niech Pan pomnoży...  
— 8 milionów zł.  
— Widzi Pan — 8 milionów — takiego dochodu chciałby Pan pozbawić Skarb Państwa?  
— Istotnie przekonał mnie Pan, że antysemici godzą w rentowność kolei państwowych.

## Bal Inżynierii Lądowej

Piękne z pożytecznym można połączyć: bawiąc się pięknie na reprezentacyjnym Balu Inżynierii Lądowej, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc materialną dla studentów. Bal, organizowany przez Kółko Inżynierii Lądowej Studentów Politechniki Warszawskiej, odbędzie się dnia 15 stycznia 1938 r. w salach Rezerwy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 64). Początek 22. Informacje: Kółko Inż. Ląd. S. P. W. Politechnika w godz. 13 — 14, tel. 8-87-70.

# Zamach na masy urzędnicze?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wicowo - radykalnej centrali miał stać się Komitet Obrony Praw Pracowniczych, w którego skład weszło Ogólne Zebrań Związków i Stowarzyszeń Funkcyjariuszów Państw. i Samorząd. R. P., Związek Polsk. Zrzeszeń Emerytalnych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich i in.  
Centrala falksfrontowa, trzeba przyznać, umiała rozwinąć działalność ożywioną, naturalnie do gruntu demagogiczną. Jej to pomysłem jest ów Kongres Pracowniczy.

### REZOLUCJE KONGRESOWE

Przyjrzyjmy się teraz referatom i rezolucjom, jakie mają być na Kongresie zgłoszone.  
Leżą przed nami ich oficjalne konspekty na gwałt popularyzowane na zwoływanych ostatnio zebraniach międzyzwiązkowych prowincjonalnych, na których jednak organizatorzy skwapliwie unikają rzeczowej dyskusji i wglębiania się w istotny sens referatów i tez.

### PLASZCZYK TROSKI O PAŃSTWO

A więc najpierw modne obecnie hasło obronności państwa ma być podniesionym tematem dla mniej wzniosłych innych haseł.  
Oto czołowy prowodyr kongresu, osławiony p. M. Józefowicz ze Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, działacz najzupełniej godny wszelkich „kolankowców” ze Zw. N. P. itp. mienów, referat swój na temat „Ruch pracowniczy i siły zbrojne Państwa” kończy najpierw wzniosłymi rezolucjami o ogólnej obronności, jako trosce wszelkich warstw pracujących, ale w rezolucjach dalszych pragnie przemycić takie kwiatki, jak zlikwidowanie na terenie uczelni gorszących zajęć, inicjowanych przez rozpolitykowane drobne grupki młodzieży” (teza VII p. 4).

### „DUCH DEMOKRACJI” W SZKOLNICTWIE

Następny referent, działacz ten nauczycielskiego, St. Kwiatkowski, ma zasypać Kongres gradem rezolucji o budownictwie szkolnym, programie szkół rolniczych, internatach pedagogicznych (?), a na zakończenie pragnie przemycić hasło o „stworzeniu w zakładach kształcenia atmosfery postępu i ducha demokracji” (!). Aż dziwne, że wprost nie woła się w rezolucji o szkole bezwyznaniowej!

### BOJKOT PISM

Inny znów osławiony mien, W. Kościński z niefortunnej Unii

# Min. Beck o polityce zagranicznej Niemcy, Rosja, Rumunia i Bałtyk Krytyczna ocena Ligi Narodów

Jakkolwiek p. min. Beck jest nader wstrzemięźliwy w swoich wywnurzeniach na zewnątrz, to jednak wypowiedź jego exposé na terenie parlamentarnym wzbudza zawsze duże zainteresowanie. Należy tu przypomnieć, że ostatni raz przemawiał p. Beck przed sejmową komisją spraw zagranicznych w lutym 1936 roku, w senackiej komisji zaś w grudniu 1936 r. Obecnie zapowiedział exposé w sejmowej komisji na 10 b. m. Na posiedzeniu, które się odbyło w t. zw. sali kolumnowej, przybyło poza członkami komisji bardzo wielu posłów oraz senatorów, przeważnie członków senackiej komisji spraw zagranicznych, z jej przewodniczącym sen. Radziwiłłem na czele, wicemarszałkowie Sejmu oraz prezydium Senatu z p. marsz. Prystorem.

P. min. Beck przyjechał do Sejmu w towarzystwie wiceministra Szembeka, przybyło również wielu urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych.

Parę minut po 12-ej przewodniczący komisji wicemarsz. Schaetzel otworzył posiedzenie i udzielił głosu p. ministrowi, który wygłosił exposé.

### PAKTY I SOJUSZE

„Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą częścią stanowią dwa układy o nieagresji, ze Związkiem sowieckim i Rzeszą Niemiecką, nie są

zależne od żadnej instytucji, ani procedury międzynarodowej. Zawierane były, gdy każde z tych mocarstw znajdowało się poza Ligą Narodów.

Nasze dwa sojusze z Francją i Rumunią, choć nie pozostają w żadnej sprzeczności z paktem Ligi, a nawet w treści układu, zawierają zmiany o genezy instytucji, pochodzą z lat 1921 i 1922, a więc z czasu, w którym organizacja Ligi była dość jeszcze luźna — były traktowane w swej podstawowej koncepcji jako rzeczy same w sobie, a nie dodatek czy uzupełnienie paktu Ligi.

### WIZYTY I REWIZYTY

Następnie p. min. Beck omówił wizyty i rewizyty dyplomatyczne. Powiedział tu m. in.:

„Ostatnia wizyta p. Delbosa, francuskiego ministra spraw zagranicznych, pozwoliła wszystkim kierownikom naszym czynnikom politycznym nawiązać lub uzupełnić kontakt, rozwijający się tak pomyślnie od dwóch lat. Oceniam rezultat tej wizyty bardzo pozytywnie.

Zacieśnieniu stosunków z krajami sprzymierzonymi towarzyszyła żywa reakcja szerokiego kręgu opinii publicznej, dająca najlepsze tło dla stosunków, istniejących dziś i pomyślnie wróżby na przyszłość. Ze strony nowoutworzonego rządu rumuńskiego mieliśmy już szereg objawów przyjaźni i zrozumienia dla znaczenia naszego aliansu, które to objawy bardzo wysoko sobie cenimy.”

Ustęp o wizycie premiera Goeringa brzmi:

„Mielimy w roku ubiegłym tradycyjny już pobyt premiera Goeringa, którego osobisty kontakt z naszym krajem jest istotnym elementem dla

lepszego wzajemnego zrozumienia solidności naszych sąsiedzkich stosunków.”

### POLSKA WOBEC NIEMIEC I ROSJI

„Nie cofamy się także przed poszukiwaniem form nowych. I tak, dążąc zgodnie z rządem Rzeszy niemieckiej do utrwalenia naszego stosunku, opartego na zasadzie dobrego sąsiedztwa, sięgnęliśmy do uregulowania jednego z bardziej istotnych czynników w tej dziedzinie, mianowicie do zagadnienia traktowania mniejszości narodowych po obu stronach granicy. Nie mieliśmy do dyspozycji żadnego systemu dawnego, któryby był wytrzymały próbom życia, ale zdając jasno sprawę z celu, który chcemy osiągnąć, znaleźliśmy w deklaracji z 5. 11. 1937 r. wzór nowy, który — mam przekonanie — stanowi w rozsądny sposób zagwarantowanie z jednej strony wewnętrznej wartości każdego z państw, a z drugiej strony stworzyć powinien dobre warunki współżycia znacznej grupy obywateli, przywiązanych do swej własnej kultury, z narodowym trzonem każdego z obu państw. Uważam ten akt przy równoczesnej likwidacji w lipcu ub. r. ostatnich pozostałości ingerencji czynników postronnych na części terytorium Polski i Niemiec, za krok bardzo istotny do utrwalenia i wzmocnienia zasad, na których oparte było porozumienie ze stycznia 1934 r.

W stosunku z drugim naszym sąsiadem w odwrotnym kierunku geograficznym, ze Związkiem sowieckim, rok ubiegły nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian. Stanowisko i polityka nasza opierają się nadal na zasadzie paktu nieagresji z 1932 r. ze wszystkich jego uzupełnieniami, dzięki czemu zjawiające się bieżące zagadnienia załatwione były w atmosferze rzeczowych negocjacji.

### BALTYK

„Już wyciszenie chronologiczne szeregu wizyt, które miały miejsce w Warszawie, oraz związane z tym plany co do wizyt polskich w przyszłości, wskazują zarówno na nieślabące nasze zainteresowanie morzem Bałtykiem, jak i na wagę, którą przykładamy do pogłębienia stosunków w szerokich platformach współpracy z państwami nadbrzeżnymi tego morza. Z państwami tymi, z którymi się stykamy na lądzie, czy na morzu, poza znanym panom wyjątkiem, łączą nas utrwalające się poczucie solidarności.

### KONFERENCJE DOKTRYNALNE

W drugiej części swego przemówienia min. Beck zajął się sprawą Ligi Narodów. Tu trzeba

przytoczyć następujące ustępy przemówienia:

„Nie jesteśmy również odosobnieni twierdząc, że zjazdy genewskie nie mogą bez szkody dla całości polityki światowej degenerować w konfederację doktrynalną, a tym bardziej w blok, kierujący swą akcją przeciw innym blokom.”

### LIGA NIE MOŻE BYĆ NARZĘDZIEM

„Nie mamy zamiaru brać w swoje ręce żadnej inicjatywy, która by miała dalszyz jęz kryzys Ligi pogłębić ale zawsze wiedzieć będziemy musieli, za co odpowiadamy, do czego jesteśmy obowiązani, w jaki sposób i na jakich zasadach zapadać decyzje w instytucjach międzynarodowych pobierane. Do takiego publicznego postawienia sprawy skłania mnie w znacznej mierze fakt, że w niektórych kręgach opinii międzynarodowej można było zauważyć bądź to lekceważenie doniesionych zmian, które zaszyły ostatnio przez wystąpienie Włoch i deklarację Niemiec w sprawach liguowych, bądź też rozszerzanie tu i ówdzie opinii, jakoby to, co się dzieje, miało być dla Ligi Narodów z pożytkiem. Nie można się oprzeć wrażeniu, że niektóre czynności chciałby widzieć Ligę przede wszystkim jako instrument, zwrócić przeciw t. zw. państwu totalnym. Uderzające jest, że te same czynniki chcą jakoby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów. Wydaje mi się, że ta jaskrawa sprzeczność nie wymaga dalszych komentarzy. Podkreślam natomiast raz jeszcze fakt, że respektujemy prawa każdego do urządzania się u siebie zgodnie ze swymi poglądami, pod warunkiem, żeby nie chciał innych, a nas w szczególności, na swoją modłę przeobrazić.”

### OSŁABIENIE LIGI NARODÓW

Trudno było przypuszczać, że dziś wywodzić jakieś prorocstwo co do losów instytucji genewskiej. Wątpię także, żeby najbliższe stycznia zebranie Rady Ligi mogło przynieść tutaj decydujące rozstrzygnięcie. Mam jednak wrażenie, że niewątpliwie osłabienie Ligi musi wywołać jakby poczucie zwiększonej indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych rządów, z których niezawodnie znakomita większość pragnie spokojnego ułożenia warunków egzystencji swoich, a co zatem idzie i innych narodów.

Dyskusja nad exposé odbędzie się w środę o godz. 11-ej przed południem.

## Zwycięstwo narodowców na Sorbonie

Ostatnie wybory do organizacji studenckich świadczą wymownie, jak silnie ugruntowana jest idea narodowa wśród studentów paryskich.

Cyfrowo wybory przedstawiają się:

Prawo: Lista narodowa (wybrana) 725 głosów — Zjednoczona antynarodowa 127 głosów.

Wydział filozoficzny: Lista narodowa (wybrana) 600 gł. — antynarodowa 236 gł.

Medycyna: Lista narodowa (wybrana) 724 gł. — antynarodowa 244 gł.

Farmacja: Lista narodowa (wybrana) 389 gł. antynarodowa 73 gł.

Nauki ścisłe: Lista narodowa (wybrana) 525 gł. antynarodowa 205 gł.

A zatem nawet na wydziale filozoficznym, który zawsze był uważany za najbardziej „czerwony” przewaga głosów na listy narodowe jest imponująca, bo aż 364 gł.

## Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inw. I-ej emisji w dniu 10 stycznia 1938 r.

300 zł.: Nr. 2, Ser: 1059 1126 1133	6066 6078 6123 6800 7159 7429 7547
1159 1578 1743 1874 1995 2505 2521	7591 8336 8372 8558 8723 9033 9140
2796 3149 3753 3939 3990 4279 4908	10299 10894 10598 10517 11221 11759
4684 4923 4986 5463 5568 5781 5980	12334 12879 13352 14669 14724 16526
	16646 17040 17196 17515 17725 17755
	17975 18599 18936 19213 19694 19993
	20286 20968 21432 21484 21427 21630
	21703 21782 22077 22319 22906 22909
	Nr. 7 — Ser: 211 494 859 1468
	1493 3170 3349 3967 4177 4359 4802
	4862 5585 5915 5975 6453 7064 7472
	7660 7731 8234 8574 8577 9083 9526
	9850 10001 11010 11217 11156 11267
	11418 11576 11492 11757 11888 12248
	12704 12800 13225 13472 14190 14855
	14406 14848 15389 15682 15979 16012
	16410 16779 17038 17009 17374 17465
	17680 17853 17997 18058 18288 18311
	18427 19059 19187 19365 19610 20380
	21262 21600 21614 22141 22679 22885
	Nr. 9 — Ser: 82 241 880 1023 1132
	1597 1659 2405 2453 2573 3130 3388
	3404 3484 3959 4250 4262 4271 4734
	6245 6300 6945 7193 7306 7683 7906
	8799 9443 9578 9660 10840 11126
	11195 11545 11823 12548 12708 13062
	13634 13676 13697 13852 14183 14440
	14441 14748 15285 15411 15437 15634
	15614 15682 16410 16652 16708 16747
	17312 17442 17556 17560 17979 18545
	18733 19753 19981 20618 20788 21156
	21511 22092 22457 22741 22936
	Nr. 34 — Ser: 62 1630 1826 2002
	2293 2862 2786 2928 3145 3392 3617
	3716 4528 4719 4759 4769 5369 5646
	6217 6445 6449 6859 6909 7245 7250
	8205 8272 9828 10141 10319 10381
	11089 11295 11644 12068 12361 12521
	12603 12621 12677 12975 12954 13494
	14123 14573 14795 15403 15437 15633
	15835 16094 17669 18320 18365 18371
	18627 19092 19270 20399 20420 20527
	20621 20816 21061 21045 21121 21156
	22512 22583 22635 2247 22968 22994

## Chiny i Japonia

łeb w łeb

WASZYNGTON, 10. 1. Departament stanu ogłosił dane statystyczne, dotyczące handlu bronią w Stanach Zjednoczonych. Z danych tych okazuje się, że Chiny i Japonia w grudniu 1937 były głównymi na-

bywcami broni i samolotów. Chiny zakupiły za 290.632 dolary a Japonia za 250.282 dolary. Ogółem wydano zezwolen na wywóz broni, amunicji i samolotów na sumę 1.930.747 dolarów.

## Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy

W Nr. 275 „A. B. C.” z dnia 30 sierpnia 1937 roku zamieściliśmy artykuł pod tytułem „Jak się robi „spółdzielnie pracy””, w którym, wprowadzeni w błąd przez naszego informatora, zaatakowaliśmy ostro Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy.

Artykuł nasz zarzucił Towarzystwu, że prowadzi ono pod społecznym płaszczykiem Instrukcyjnego Biura Kierowniczego Kooperatywy Pracy przedsiębiorstwo dochodowe, wyzyskujące pracę robotników, specjalnie w tym celu zorganizowanych przez Towarzystwo w pseudo - spółdzielniach, oraz że żeruje na subwencjach Funduszu Pracy.

Miedzy innymi artykuł wytknął Towarzystwu fikcyjność objętych patronatem Biura Kierowniczego spółdzielni, w których rzekomo ani członkowie ani zarządy nie mają nic do gadania i muszą tylko wykonywać zlecenia Towarzystwa. Dalej, że Towarzystwo umyślnie organizuje spółdzielnie z niewykwalifikowanych robotników, aby łatwiej mogło nimi rządzić arbitralnie. Wreszcie — że niektórzy działacze Towarzystwa pobierają w nim równocześnie po pięć uposażeń z tytułu pełnienia po pięć funkcji i że w ogóle w Towarzystwie uprawia się wyzysk robotników przez biurokrację. Artykuł zamyka się słowami, że „idea spółdzielczości pracy cierpi mocno wskutek praktyk różnych niepowołanych „działaczy”.

Obecnie na podstawie posiadanych przez nas dowodów stwierdzamy, że artykuł powyższy od początku do końca był niegodny z prawdą.

Stwierdzamy w szczególności, że Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy jest znaną i szanowaną w polskim świecie spółdzielczą instytucją, uważaną za moralnego reprezentanta i patrona spółdzielczości pracy w Polsce, a osoby Towarzystwem kierujące są znanymi i cenionymi w świecie spółdzielczym pionierami, od szeregu lat ofiarne pracującymi na polu kooperacji pracy, których kompetencje, ideowość i bezinteresowność w zakresie powyższej działalności są poza wszelką wątpliwością.

W sprawie Instrukcyjnego Biura Kierowniczego, prowadzonego przez Towarzystwo, stwierdzamy, że nie jest ono żadnym przedsiębiorstwem dochodowym, lecz że opłaty pobrane od spółdzielni przez Towarzystwo za usługi Biura po dzień 31 grudnia 1937 roku stanowią mniej niż połowę kosztów prowadzenia Biura. Biuro udziela spółdzielniom bardzo różnorodnej pomocy instrukcyjnej i nie tylko że nie ogranicza samodzielności poszczególnych spółdzielni i ich zarządów, lecz przeciwnie — uczy i wychowuje niedoświadczonych i nie wyrobionych spółdzielców robotników na zaradnych działaczy spółdzielczych. Spółdzielnie, pozostające pod instrukcyjnym kierownictwem Biura, dobrze wywiązują się ze swych zadań wobec zleceniodawców i zdobyły już dla siebie takie zaufanie, że zostały specjalnie polecane w okólnikach Ministra Opieki Społecznej i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Stwierdzamy wreszcie, że działalność Towarzystwa prowadzona jest oszczędnie, że rachunkowość i kontrola postawione są wzorowo, że rewizja przeprowadzona z ramienia Funduszu Pracy wypadła dla Towarzystwa pochwalebnie oraz, że pobory w Towarzystwie, nie wyłączając i poborów kierowników, są bez porównania niższe od norm rynkowych za analogiczną pracę, co świadczy o bezinteresowności osób kierujących i pracujących w Towarzystwie.

Wobec wszystkiego powyższego wyrażamy żal, że daliśmy się wprowadzić w błąd przez niesumienność informatora i wyrzuciliśmy niezastudzoną krzywdę Towarzystwu oraz jego kierownikom.

### W SIEDLCACH

zaprenumerować „ABC” można w księgarni p. Zukowej ul. Kilińskiego 24

# Zydzi muszą wrócić do dawnych nazwisk

W katolickim „Małym Dzienniku” znany publicysta p. J. R. omawia sprawę zmiany nazwisk:

W gruncie rzeczy więc jedynym uzasadnionym powodem zmiany nazwiska może być tylko i wyłącznie jego brzmienie nieprzyzwoite. Nie może natomiast uprawniać do niej ani brzmienie obce (czyż np. Chopin, Lelewel i t. d., mimo swych cudzoziemskich nazwisk, nie są w oczach naszych najdroższymi wyrazicielami polskiego ducha?), ani brzmienie komiczne albo popołatke. Trudno przecież znaleźć nazwisko śmieszniejsze i popołatke, niż np. Skorupka, a jednak na dźwięk jego każdy Polak z czcią naglejszą zawsze pochylać będzie głowę. Nie uzasadnia również zmiany nazwiska fakt zhańbienia go jakimś złym czynem. Na odwrót, stwarza to jedynie obowiązek zmycia tej hańby przez dobre czyny tych, co nazwisko to noszą. Jeżeli zniszczenie dokumentów wskutek wojny światowej uniemożliwia sięgnąć do reformy dalej watec, to w każdym razie nie przed-

stawia zbytnich kłopotów przywrócenie starych nazwisk tym, co zmienili je po roku 1918. Nie przerażajmy się zbytnio mogącym wynikać z trudnościami technicznymi i zamieszaniem. Droga powrotna np. od Różańskiego do Rosenblatta nie jest na pewno dłuższa i cięższa aniżeli droga od Rosenblatta do Różańskiego. Przebył tamta, przebiega i tę bez przeszkody, tym bardziej, że wtedy sędził kto czemuś nowemu, nie-

zanemu, a teraz powróci tylko po dawnych śladach na stare leże. I odcieniu łatwiej będzie przypomnieć sobie to, co już niedługo było, aniżeli, jak poprzednio, przyzywać się do zupełnej nowości.

Ten głos pisma katolickiego świadczy, że zdrowe poglądy w sprawie żydowskiej obejmują co raz szersze koła społeczeństwa polskiego.